Nal. poczt. opł. rycz.

TYGODNIK
ZJEDNOCZENIE
ORGAN ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKIEGO W KRAKOWIE

Rok II. Kraków, dnia 12 stycznia 1930. Nr. 2.

Prenumerata wynosi:	Adres Redakcji i Administracji:	Cena pojed. egzemplarza
rocznie . . . . Zł. 10·—	Kraków, ul. św. Marka l. 8.	25 groszy.
półrocznie . . . . „ 5·20	Telefon 576.	
kwartalnie . . . . . . „ 2·60		
miesięcznie . . . . . . „ 1·—		

Sprzedaż na spłaty.

„Gazeta Handlowa" zamieściła niedawno ciekawy wywiad z p. Segalem, kierownikiem C. Z. K. o stanie handlu ratalnego, który w streszczeniu podajemy:

Brak gotówki i krytyczne warunki życiowe sprowadzają chroniczne wprost trudności zaopatrywania się konsumenta w artykuły niezbędnej potrzeby i przyczyniają się do rozpowszechnienia systemu kredytu, wyrażającego się w sprzedaży wszelkich niemal towarów na spłaty. System sprzedaży na raty stanowi znaczną ulgę dla konsumenta, zwiększa jednakże ryzyko sprzedawcy, który przy tym systemie dokonywania tranzakcji narażony jest częstokroć na poważne straty. Kupujący na raty mają wielki wybór magazynów, które wprost ułatwiają nabywanie towarów bez gotówki (ewentualnie z małą zaliczką). Łatwość nabycia towarów siłą rzeczy pociągnęła za sobą cały szereg niewypłacalności ze strony szerokich mas nabywców. To też kupcy tej gałęzi handlu zostali bardzo poszkodowani, o czem świadczy „lista niewypłacalnych dłużników" Sekcji Kupców Sprzedających na Spłaty przy C. Z. K., zawierająca około 15.000 nazwisk.

Powstanie szeregu nowych firm i stale zwiększająca się od r. 1926 konkurencja, brak kapitału obrotowego, drożyzna pieniądza, długoterminowe kredyty, dawane przez ośrodki przemysłowe kupiectwu, oraz masy nabywców, którzy chętnie zaopatrują się w przedmioty pierwszej potrzeby, angażując się zbytnio w kupno towarów na kredyt i nie regulując swych należności, — oto przyczyny, które nadwyrężyły egzystencję szeregu firm, zajmujących się sprzedażą na raty. Szczególnie daje się odczuwać podatek obrotowy (2½%), który jest jak wiadomo rujnujący dla handlu (dla kupców sprzedających na spłaty jest wprost zabójczy), bo wyobraźmy sobie kupca sprzedającego na spłaty, który jest zmuszony od wszystkich interesów opłacać tenże podatek, nie wiedząc, jakie wpływy osiągnie z tytułu sprzedanych na raty towarów i ryzyka z tą sprzedażą związanego. Należy wziąć pod uwagę, że kupiec sprzedający towar na raty, czy na rachunek otwarty czy też na weksle terminowe względnie ratowe, do dnia dzisiejszego nie ma żadnej instytucji, którąby w pewnej mierze i w jakikolwiek sposób pomogła mu do dyskontowania jego weksli czy też otrzymania na rachunek inkasa zaliczki.

Przy zrewidowaniu nowej ustawy o podatku obrotowym koniecznem się staje wzięcie pod ochronę kupców sprzedających na spłaty, którym należy się specjalnie zniżona stawka procentowa od obrotu.

Uregulowaniem ustawy na spłaty uwarunkowane jest powstanie u nas na wzór zagranicy instytucji trudniącej się finansowaniem konsumcji (Banku Ratowego), przyjmującej na siebie ubezpieczenie sprzedawcy od ryzyka.

Korzyści finansowania konsumcji (następujące w formie handlu ratowego) zalecone przez wielu ekonomistów amerykańskich ujawniły się przedewszystkiem w Ameryce i na Zachodzie Europy, gdzie handel ratowy jest bardzo rozpowszechniony, a więc w krajach o wyższej kulturze gospodarczej i wysokim stanie akumulacji bogactw. W krajach bogatych, gdzie pieniądz jest tani, gdzie ryzyko nieściągalności należności jest niższe, gdzie istnieje większa stałość zarobków, wyższa moralność kupiecka i płatnicza klijenteli i wyższa kultura, umniejszająca lekkomyślne zaciąganie długów i możliwość nadużyć, dodatnie strony finansowania konsumcji przeważają nad ujemnemi. W krajach tych finansowanie konsumcji umożliwia zatrudnienie części wolnego kapitału, który normalnie przeznaczony zostaje na eksport. Finansowanie konsumcji kapitał ten zamiast do eksportu skierowuje częściowo na rozszerzenie wewnętrznego rynku nowocze-

snego i przyczynia się w ten sposób do podwyższenia ogólnej stopy życiowej ludności. Wysokie oszczędności przedsiębiorstw i kapitalistów w krajach bogatych umożliwiają częściowe zużywanie tych oszczędności na cele wyższej konsumcji szerokich mas ludowych, przyczyniając się do rozszerzenia dóbr trwałych o charakterze pozytywnym. Sprzedaż automobilów na raty, jak twierdzą ekonomiści amerykańscy, stworzyła podstawy pod rozkwit gospodarczy Stanów Zjednoczonych w ostatnim dziesiątku lat.

Inaczej w krajach ubogich, o niższym poziomie kultury gospodarczej, jak Polska, w krajach, których ludność uzyskuje niskie dochody, utrudniając ściągalność pretensji, w krajach o niższym poziomie kultury handlowej i moralnej i w krajach drożyzny pieniądza. W krajach cierpiących głód kapitału finansowanie konsumcji odrywa część kapitału od obrotów produkcyjnych, tem samem umniejsza podstawę wytwarzania i obniża ogólną stopę oszczędności. Rozpowszechnienie się handlu ratowego, nie znajdujące odpowiednika w szybkim naroście oszczędności innych warstw, powoduje chroniczny brak kapitału obrotowego i sztywny rynek pieniężny. Kredyt konsumcyjny w tej formie pochłania część rezerw kredytowych, przeznaczonych normalnie na kredyt produkcyjny i handlowy.

Uroczystość opłatka.

W niedzielę, dnia 5 stycznia b. r. urządziło **Zjednoczenie Mieszczańskie w Krakowie,** tradycyjny opłatek. Uroczystość ta zgromadziła przy stole biesiadnym w historycznych salach Towarzystwa Strzeleckiego elitę mieszczaństwa i rzemiosła krakowskiego w liczbie przeszło 400 osób. Z ramienia władz przybyli wicewojewoda Dr Mikosz i wiceprezydenci miasta Dr Wielgus i Ostrowski. Ponadto wzięli udział w uroczystości ks. kan. Niemczewski, ks. dyr. Lorek, posłowie: Dr Dyboski i Pochmarski, b. dyrektor Banku Polskiego p. Edmund Makowski, dyr. Banku Gosp. Kraj. Piotr Rokosz, dyr. Miejskiej Kasy Oszczędności Wład. Dorawski, dyr. Banku Zw. Sp. Zarobk. Kazimierz Lewandowski i inni.

Na wstępie życzenia opłatkowe złożył zebranym ks. kanonik Niemczewski, poczem prezes Wolny wygłosił powitalne przemówienie, które zakończył okrzykiem na cześć Rzplitej. Następnie kolejno przemawiali: wicewojewoda Dr Mikosz i wiceprezydent Dr Wielgus, Inż. Piotr Król, poseł Dr Dyboski, radca Iglicki, radca Stankiewicz, pułkownik Dr Kaplicki i Dyr. Pruszyński-Wirgil i imieniem mieszczanek pani Odrzywołkowa

Po przemówieniach orkiestra odegrała marsz Pierwszej Brygady, w czasie którego zebrani wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Bardzo miłą niespodziankę urządził zebranym prof. Garbusiński — przez wzięcie udziału ze swoim chórem, który w czasie biesiady uprzyjemniał czas pięknemi produkcjami śpiewackiemi. Do uświetnienia uroczystości przyczynił się Gospodarz Zjednoczenia Mieszczańskiego p. Symforjan Kaszycki swoją umiejętną organizacją i wielką bezinteresowną pracą dla Zjednoczenia Mieszczańskiego, wraz z panami komitetowymi, a w szczególności Kudasiewiczem, Michoniem, Zajączkowskim, Matyją, Malarzem, Treutlerem, Maciejaszem i innymi, za co Im Prezydjum Zjednoczenia składa serdeczne podziękowanie. Ucztę zakończył ks. dyr. Lorek toastem „Kochajmy się", poczem nastąpiła zabawa taneczna, która w miłym nastroju przeciągnęła się do późnych godzin. Tańce prowadził p. Wiktor Pietroń.

Uroczystość cała zrobiła olbrzymie wrażenie tak na Gościach jak i na członkach Zjednoczenia, dowodząc, wielkiego skupienia Mieszczaństwa krakowskiego, które w Organizacji Zjednoczenia Mieszczańskiego nabrało powagi i znaczenia.

Redakcja przyjmuje w poniedziałki i czwartki od godz. 6—7 wieczór ul. św. Marka 8, I. piętro.

Dookoła traktatu z Niemcami.

Prasa niemiecka rozmaitych odłamów i kierunków politycznych zajmuje się wciąż aktualnem zagadnieniem traktatu handlowego z Polską.

Poza pewnemi zasadniczemi nastawieniami politycznemi, publicyści niemieccy operują wciąż materjałem, dostarczanym im przez jedno i to samo źródło, którem jest, niewątpliwie, biuro prasowe niemieckiego ministerstwa gospodarstwa narodowego, pracujące w tym wypadku w ścisłym kontakcie z największemi organizacjami sfer ziemiańskich w Prusach.

Największą dyskusję wywołuje zagadnienie przywozu trzody chlewnej z Polski do Niemiec. Ostatnio np. pruska Rada Państwowa uchwaliła wniosek, ażeby zwrócić się do pruskiego ministerstwa z prośbą o bezwarunkowe nieudzielenie żadnych ulg dla przywozu trzody z Polski. Stanowisko to jest chyba dość wymownym dowodem ogromnej niechęci do nawiązania stosunków z Polską.

Zresztą świadczą o tem samem i inne fakty.

Dowóz świń, nawet w stanie żywym z Litwy do Niemiec na wolne targi jest w zupełności dozwolony. Jeśli zaś chodzi o jakość litewskiego towaru, to wystarczy przeczytać to, co pisze niemiecka „Fleischerzeitung", że świnie nadsyłane z Litwy są „poprostu zoologicznemi okazami", wykazując przytem ogromny procent porażonych wągrami i trychiną. Nawet sfery gospodarcze w Tylży uskarżają się na konkurencję mięsa wieprzowego, dowożonego z Litwy, które w stanie mrożonym wobec słabego zapotrzebowania w Prusach Wschodnich jest kierowane do niemieckich okręgów przemysłowych.

Pozatem dla powstrzymania spadku cen trzody, rząd niemiecki poczynił pewne ulgi w przesunięciach zapasów paszy z prowincyj wschodnich do zachodnich. Tak np. za trzy kwintale zużytego żyta, pochodzącego ze wschodnich prowincyj, hodowcy trzody będą mogli sprowadzać za cłem ulgowem aż siedem kwintali jęczmienia zagranicznego.

Agrarjusze niemieccy, szczególniej pruscy, używają wszelkich środków, aby nie dopuścić do zawarcia traktatu handlowego z Pol-

ską i nie narazić swego stanu posiadania na konkurencję trzody polskiej, a jaknajdłużej wykorzystywać swoje monopolistyczne stanowisko dyktatorów cen na towar wieprzowy we własnym kraju. Nie liczą się oni nawet z tem, że szerokie sfery społeczeństwa niemieckiego, konsumujące dziś sporo mięsa wieprzowego, są zmuszone przepłacać ceny, napychając kieszenie nieuczciwych producentów pruskich.

Rzecz oczywista, że część prasy niemieckiej, zwłaszcza reprezentującej interesy sfer mieszczańskich, nie godzi się z takiem nastawieniem nieprzejednanego stanowiska agrarjuszów i zbija poważnemi i rzeczowemi argumentami egoistyczne roszczenia obszarników niemieckich. Tak np. „Allgemeine Fleischer Zeitung" podnosi imieniem wszystkich rzeźników, a zwłaszcza górnośląskich organizacyj masarskich, protest przeciwko zamiarowi niemieckiego rządu oddania fabrykom konserw mięsnych wyłącznego przywileju korzystania z polskiej trzody. Pismo to twierdzi pozatem, że warunki, jakie rząd niemiecki postawił tym fabrykom konserw, reflektujących na towar polski, są tak ciężkie i ostre, że najprawdopodobniej żadna z fabryk nie zechce ich przyjąć. M. in. np. warunki te przepisując posiadanie najnowocześniejszych urządzeń dla przeróbki mięsa polskiego w całości, zakaz dopuszczenia tego mięsa do obrotu w stanie surowym, oddalenie fabryki od ośrodka hodowli trzody, zakaz uboju świń niemieckich na czas korzystania z kontyngentu świń polskich, niemożność uczestniczenia w imporcie fabryk, istniejących w miastach o ludności poniżej 25 tysięcy mieszkańców i t. p. Wszak takie warunki są bezpodstawne, jak to uważają słusznie niemieckie sfery zainteresowane, zaznaczając dalej, że przewidywany kontyngent eksportowy, który może wynieść najwyżej jeden odsetek ogólnej podaży krajowej trzody na rynku niemieckim, nie powinien tak przestraszać agrarjuszy, których wpływ na rząd w tej sprawie jest aż nadto widoczny.

Polska stara się przeciwstawić tym bezpodstawnym i tendencyjnym warunkom i używa w tym kierunku wszelkich argumentów natury rzeczowej i gospodarczej. Jak dotąd jednak rzeczowa taktyka rządu polskiego stojąca daleko od jakichś momentów politycznych, nie natrafia u Niemców na należyte zrozumienie. Słusznie podnosi to nawet „Vossische Zeitung", mówiąc że „z tendencyjnemi utrudnieniami, stawianemi przez pruskie sfery ziemiańskie, trudno jest walczyć rządowi polskiemu".

St. T.

Aktualja prawno-handlowe.

Zgłoszenie do Kasy Chorych niestale zatrudnionych pracowników.

Izba I Sądu Najwyższego, rozpoznając w dniu 24 maja 1929 r. skargę kasacyjną pracodawcy skazanego za niezgłoszenie pracownika, uznała za niesłuszny zarzut skarżącego co do rzekomej bezzasadności kary pieniężnej, jaką wymierzył mu Zarząd Kasy Chorych za niezgłoszenie do tejże Kasy niestale zatrudnionego pracownika, ta bowiem okoliczność, że osoby niestale zatrudnione obowiązane są, stosownie do art. 17 ustawy z 19 maja 1920 r., z chwilą podjęcia pracy same zgłosić się do Kasy Chorych, celem wpisania ich na listę członków, bynajmniej nie zwalnia ich pracodawcy od obowiązku takiegoż zgłoszenia, obejmującego na mocy art. 15 ustawy z 19. V. 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, wszystkich bez wyjątku pracowników, a więc również i niestale zatrudnionych.

Natomiast ustalił Sąd Najwyższy w powyższym wyroku, że pracodawca jest obowiązany uiścić składkę ubezpieczeniową za niestale zatrudnionego pracownika nie w całości, a tylko w części, która jego samego obciąża, pozostałą bowiem część, obciążającą zarobki pracownika, winien wpłacić do Kasy Chorych sam pracownik, zgodnie z treścią art. 52 ust. V powołanej ustawy z 19. V. 1920 r. W razie więc nieuiszczenia przez pracodawcę i pracownika, niestale zatrudnionego, składek ubezpieczeniowych, wysokość kary pieniężnej, wymierzona pracodawcy, winna być dostosowana do kwoty należnych jedynie od niego samego składek.

Wyrok powyższy, zawierający doniosłą wykładnię ustawy o Kasie Chorych, został ogłoszony w VIII tomie Orzecznictwa Sądów Polskich poz. 612.

Obowiązek ubezpieczenia w Kasie chorych współwłaściciela przedsiębiorstwa w temże przedsiębiorstwie zatrudnionego.

„Jeżeli w przedsiębiorstwie zatrudniony jest współwłaściciel tegoż przedsiębiorstwa, to jest on objęty obowiązkiem ubezpieczenia w Kasie Chorych tylko w takim razie, jeżeli zostanie wykazane, że to jego zatrudnienie oparte jest na umowie pracy, zawartej z Zarządem przedsiębiorstwa". (Orzeczenie Izby I Sądu Najwyższego z 7 czerwca 1929 r. O. S. P. VIII. 616).

Sąd Okręgowy oddalił powództwo D. o uchylenie orzeczenia Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Nieświeżu o ściągnięciu od skarżącego składek ubezpieczeniowych za niejakiego W., oraz kary pieniężnej z racji niezgłoszenia tegoż W. do Kasy Chorych; w uzasadnieniu swego wyroku sąd uznał, że powołana przez powoda okoliczność, iż wspomniany W. jest współwłaścicielem drukarni „Wspólna Praca", w której pracuje, a której współwłaścicielem jest również powód D., nie zwalnia tegoż W. od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby, wynikającego dlań z jego zatrudnienia w powyższej drukarni, gdyż zwolnienie takie mogłoby mieć miejsce jedynie w razie, gdyby ów W. należał do Zarządu drukarni, czego jednak powód nie udowodnił.

Sąd Najwyższy stanął jednak na zgoła odmiennem stanowisku i ustalił, że dla uznania, iż osoba zatrudniona w przedsiębiorstwie przemysłowem lub handlowem, podlega obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby, konieczne jest ustalenie, że pomienione zatrudnienie oparte jest na stosunku roboczym lub służbowym, płynącym z umowy pracy, a to w myśl art. 3 ust. z 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. Z zasady powyższej wynika, iż jeżeli w przedsiębiorstwie zatrudniony jest współwłaściciel tegoż przedsiębiorstwa, to tylko w takim razie może on być objęty obowiązkiem wspomnianego ubezpieczenia, jeżeli zostanie wykazane, iż to jego zatrudnienie oparte jest na umowie pracy, zawartej przezeń z Zarządem przedsiębiorstwa. Wobec braku jednak powyższego ustalenia, Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego uchylił.

BAL MIESZCZAŃSKI!

Jedną może z najświetniejszych atrakcji karnawału jest bezwątpienia rokrocznie „Bal Mieszczaństwa krakowskiego", to też i w tym roku Zjednoczenie Mieszczańskie podtrzymując świetność dawnych tradycji urządza w sobotę, dnia 1 lutego 1930 r. w salach Towarzystwa Strzeleckiego

WIELKI BAL MIESZCZAŃSKI.

Komitet przygotowuje mnóstwo niespodzianek. Bliższe szczegóły będą podane w najbliższych dniach.

Doniosła zapowiedź ministra Matuszewskiego.

W toku obrad Komisji budżetowej Sejmu wygłosił dłuższe exposé min. skarbu Matuszewski, uzasadniając niemożliwość redukcj obecnego budżetu. Na posiedzeniu popołudniowem tej komisji p. min. zainterpelowany w sprawach podatkowych oświadczył co następuje:

„Co do reformy podatkowej mogę tylko powtórzyć, że należy być niesłychanie ostrożnym. Jeżeli chodzi o sprecyzowanie rzeczy, które obecnie są przygotowywane, mogę powiedzieć, że w min. skarbu są trzy projekty: jeden dotyczy zniżki podatku od kapitału i rent, drugi zniżki podatku obrotowego, a trzeci komasacji terminów płatności podatku gruntowego, składki ogniowej i dodatku komunalnego do podatku gruntowego. Te projekty zostały przesłane do zaopinjowania organizacjom społecznym. Opinje te już wpłynęły i niezwłocznie będziemy mieli otwartą dyskusję, jak należy zadecydować sprawę podatkową. Projekty są w Prezydjum Rady Ministrów i za jakie 8 do 10 dni decyzja rządu będzie gotowa".

To doniosłe oświadczenie ministra skarbu zostanie niewątpliwie przyjęte przez sfery gospodarcze z dużem zadowoleniem, świadczy ono, iż rząd docenia najzupełniej groźną sytuację przemysłu i handlu, wynikającą m. i. z wadliwie rozłożonych ciężarów podatkowych. Jak wynika ze słów min. Matuszewskiego, kwestja reformy podatkowej wkracza w stadjum decydujące. Należy dodać, iż min. Matuszewski zaznaczył również, iż istniejące projekty są obecnie zmieniane już na zasadzie opinji organizacji społecznej.

Stopy dyskontowe banków emisyjnych.

(Iskra) Zmiany na rynku pieniężnym wywołane warunkami gospodarczemi na całym świecie, spowodowały obniżenie stopy dyskontowej przez wiele banków emisyjnych w państwach europejskich i amerykańskich. Poniżej podajemy pokaz stopy dyskontowej obowiązującej w światowych bankach emisyjnych:

Afryka Południowa — 6%, Albanja — 9%, Anglja — 5%, Australja — 6.7%, Austrja — 7½%, Belgja — 4½%, Bulgarja — 10%, Chile — 6%, Czechosłowacja — 5%, Danja — 5%, Estonja — 8%, Finlandja — 7%, Francja — 3½%, Gdańsk — 6%, Grecja — 9%, Holandja — 4½%, Indje Angielskie — 7%, Jugosławia — 6%, Łotwa — 6%, Niemcy — 7%, Norwegja — 5½%, Peru — 7%, Polska — 8½%, Portugalja — 8%, Rosja — 8%, Rumunja — 9%, Stany Zjednoczone A. Półn. — 4½%, Szwecja — 5%, Szwajcarja — 3½%, Węgry — 7½%, Włochy — 7%.

Czytelniku! Ilu zjednałeś prenumeratorów dla tygodnika „Zjednoczenie"?

SEBASTJAN WÓJCIK, mistrz stolarski.

Polityka a praca realna

Część II.

Dajcie tym ośmiu miljonom przymusowych bezrobotnych pracę na zimowe dni. Stwórzcie przemysł ludowy, postarajcie się o zbyt dla jego wyrobów. Organizujcie na wsi ogniska pracy, bądźcie tej pracy instruktorami.

A gdy dzięki waszej pracy, waszej prawdziwej trosce o dobrobyt wsi, (nie markierowanej czczym frazesem jak dzisiaj) każdy z tych ośmiu miljonów bezrobotnych wiejskich zarobi tylko jednego złotego dziennie przez trzy miesiące roku, wysiłek wasz wyrazi się sumą 90 dni × 1 złoty × 8,000.000 = 720,000.000 zł. A za lat 10? Ileż to będzie? Doliczmy wartość surowca zużytego jak drzewo, słoma, wiklina, żelazo i t. d., którego w Polsce na mnie brak.

Dalej panowie, opiekunowie i obrońcy biednej polskiej wsi. Dalej do polityki — czynu. Zamieńcie energję słów na energję pracy!

Drugim realnym sposobem podniesienia dobrobytu wsi, to podniesienie wiedzy zawodowej rolnika polskiego.

Że praca ta jest nietylko potrzebną ale i konieczną, udowodni proste obliczenie ilości zebranych płodów z 1 ha u nas w Polsce i zagranicą, a nawet tabelka różnicy między wschodnim a zachodnim w Polsce rolnikiem, mimo, że ziemia wschodniej jest lepszą od ziemi w zachodniej Polsce, pod względem jakości.

I tak z jednego ha ziemi uprawnej zbiera przeciętnie rolnik:

	w Holandji	w zachodn. Polsce	we wschodn. Polsce
Pszenicy	33 ctnm.	20 ctnm.	9 ctnm.
żyta	22 »	17 »	7 »
jęczmienia	30 »	20 »	8 »
owsa	20 »	18 »	8 »
ziemniaków	132 »	144 »	86 »

(Cyfry z pracy Dr. Józefa Krajewskiego pod tyt. „Co każdy Polak o Polsce wiedzieć powinien". Kraków 1926. Gebethner i Wolff).

A więc rolnik ze wschodu Polski zbiera połowę prawie tego co rolnik zachodnio-polski, o ⅓ tego, co zbiera rolnik holenderski.

Rozszerzajmy, podnośmy, krzewmy wiedzę fachową wśród rolników polskich. Podnieśmy jego wytwórczość, a dzięki temu wydajność matki-ziemi o 100%, lub choćby o 50%.

Panowie politycy - zawodowcy. Zamieńcie energję słów w energję pracy zawodowo-oświatowej.

Idźcie między ten tak broniony przez Was lud wiejski, lub rolniczy.

Dajcie mu wiedzę zawodową, a przez nią prawdziwy dobrobyt.

Plon waszej pracy, w postaci nowych miljonów korcy zboża wydobytych dzięki waszej oświatowej pracy na wsi, z ziemi, połączony z zarobkiem w stworzonym przez Was przemyśle ludowo-domowym, pomoże naprawdę usunąć ze wsi tę tak gorliwie dotąd zwalczaną przez Was, biedę wiejską.

A podniesiona zamożność wsi, da możność większego niż dotąd za-

Krajowa produkcja cukru.

(Iskra) W ubiegłej kampanji cukrowniczej — 1928-29, czynnych było 72 cukrownie o łącznej produkcji zgórą 670 tys. ton cukru w przeliczeniu na biały kryształ, — wartości pół miljona zł. Wysokość kapitału ulokowanego w przemyśle cukrowniczym szacowana jest w przybliżeniu na 470 milj. zł. — Konsumcja wewnętrzna wynosiła 370 tys. ton cukru (przeciętnie 13 kg. na głowę ludności). Podatek spożywczy (akcyza) przyniósł skarbowi państwa około 140 milj. zł., podatek zaś obrotowy (państwowy i komunalny) płacony przez cukrownie, około 10 milj. zł. W bieżącej kampanji czynnych będzie 71 cukrowni. Tegoroczna produkcja cukru w całej Europie obliczona jest na około 800 tys. ton cukru, z czego cukrownie należące do związku warszawskiego wyprodukują 360 tys. ton, zaś cukrownie związku poznańskiego 420 tys. ton. Z ogólnej produkcji na eksport przeznaczone będzie przeszło 50 procent.

Syndykat emigracyjny.

(Iskra).) Organizacja ruchu emigracyjnego w Polsce wykazywała dotychczas znaczne braki, zwłaszcza w zakresie pomocy udzielonej emigrantom przed ich wyjazdem z kraju. Wobec niskiego stopnia kulturalnego i dużego procentu analfabetów (zwłaszcza we wschodnich połaciach) bardzo znaczna ilość emigrantów nie umiała sama załatwić formalności, związanych z uzyskaniem paszportu i z likwidacją swoich stosunków majątkowych, a używała do tego celu pośrednictwa osób postronnych, agentów, pisarzy pokątnych i t. p. Były wypadki, że emigrant płacił takiemu agentowi za wypełnienie paru blankietów, potrzebnych do otrzymania paszportu zagranicznego, 40 dolarów i więcej; nie lepiej działo się przy sprzedaży majątku emigranta w kraju, uzyskiwaniu pożyczek na zakupno kart okrętowych i t. d.

Nadużyciom tym trudno było położyć kres przez zakaz administracyjny i sankcje karne, gdyż emigrant pozostawiony sam sobie stawał się bezradny a nie było placówek lub instytucji, któreby mu pomogły choćby za wynagrodzeniem ale wynagrodzeniem godziwem.— W tej sytuacji urząd emigracyjny po gruntownych badaniach i przygotowaniach postanowił powołać do życia instytucję, któraby zorganizowała gęstą sieć swoich biur w Polsce (przeszło 100 punktów) dla udzielenia emigrantowi informacji i pomocy. Przy projektowaniu finansowania tej organizacji sięgnięto do przykładów z obserwacyj życiowych, mianowicie faktów że emigrant starając się o paszport poszukiwał równocześnie pośrednika w nabyciu karty okrętowej i że pośród nich tacy otrzymywali ze strony towarzystw okrętowych znaczne prowizje.

Instytucją tą będzie Syndykat emigracyjny, który przez swoją działalność wyeliminuje niepożądany czynnik nieuczciwych pośredników, a odda sprawę w ręce jedynie właściwe, a mianowicie urzędu emigracyjnego, który jedynie powołany jest ustawowo do opieki nad emigrantami.

Syndykat jest pomyślany jako prywatna spółka handlowa p. n. „Syndykat emigracyjny sp. z ogr. odp.“ Większość udziałów, a mianowicie 60% obejmuje rząd, a resztę otrzymują koncesjonowane w Polsce towarzystwa okrętowe. Towarzystwa te równocześnie z przystąpieniem do syndykatu zobowiązują się powierzyć syndykatowi zastępstwo w sprzedaży kart okrętowych.

---

spokojenia jej potrzeb, a przez to znów przysporzy pracy i podniesie dobrobyt robotnika w mieście.

Cel jest możliwy do osiągnięcia, przykładem Włochy, które dzięki pracy oświatowo-rolniczej, wydajność ziemi, a więc zbiór jej owoców, zwiększyły wielokrotnie.

I taka polityka ekonomiczna, gdy stosowaną w Polsce będzie, polityka nie słów lecz czynów, przyniesie naprawdę państwu, społeczeństwu i biednej rzeszy wiejskiej, więcej w jednym roku korzyści, niż pusta gadanina minionych dziesięciu lat, straconych dla Polski.

Trzeba tylko słowo — wiatr, zamienić w słowo — pracę, w słowo — czyn!

I w miastach już to zaczynają rozumieć, że czas rzucić pusty frazes, a wziąć się do owocnej pracy.

Może i wieś zrozumie to wkrótce. Oby jak najprędzej zrozumiała to cała Polska, że nie od samej formy tylko, rządów, lecz i od pracy obywateli, zależy dobrobyt i potęga Polski.

Wędrowne kursy

gospodarstwa domowego.

(Iskra) Dep. szkolnictwa zawodowego zorganizował wędrowne kursy gospodarstwa domowego, obejmujące naukę gotowania, kroju, szycia, rachunkowości domowej, higjeny ogólnej i pielęgnowania dziecka.

Każdy kurs posiada własne urządzenie, składające się z czterech skrzyń ruchomych, tworzących po rozsunięciu szafy i stoły.

Kurs dzienny przeznaczony jest dla dziewcząt, kurs wieczorny dla kobiet, pracujących w ciągu dnia. Każdy kurs trwa trzy miesiące.

W chwili obecnej dwa kursy prowadzone są na kresach zachodnich cztery zaś na kresach wschodnich.

Wystawa — „mieszkanie najmniejsze".

(Iskra) Polskie towarzystwo reformy mieszkaniowej przy współudziale warszawskiej spółdzielni mieszkaniowej oraz grupy architektów nowoczesnych „Praesens" urządza w połowie lutego 1930 r. w lokalu warszawskiej spółdzielni mieszkaniowej na Żoliborzu (Plac Wilsona — przy zbiegu ulic Marymonckiej i Mickiewicza) wystawę p. n. „Mieszkanie najmniejsze".

W tym celu sprowadzona zostaje do Warszawy Międzynarodowa Wystawa planów mieszkania najmniejszego, zorganizowana staraniem II. Międzynarodowego Kongresu Architektury nowoczesnej — odbywająca się kolejno w wielkich miastach Europy i Ameryki. Materjał międzynarodowy uzupełniony będzie planami, wyróżnionemi na konkursie ministerstwa robót publicznych.

Wraz z wystawą planów otwarte będą dla publiczności nowe umeblowane małe mieszkania warszawskiej spółdzielni mieszkaniowej; dostarczenia sprzętów podejmują się rozmaite dziedziny polskiego przemysłu meblarskiego.

Jednocześnie, pragnąc postawić wystawę na gruncie realnym nietylko w dziedzinie planów i urządzenia wnętrz, ale nowoczesnej techniki, komitet wystawowy zamierza zorganizować pierwszy próbny pokaz orjentacyjny materjałów zastępczych, wypełniających (cieplo i zimno-chronnych), znajdujących się na polskim rynku, co przyczyni się do zorjentowania budujących i architektów w tej tak bardzo interesującej, a mało opracowanej dziedzinie krajowego przemysłu budowlanego.

Oświetlenie wnętrza sklepu.

Uwagi na czasie.

Powszechnie używane stylowe żyrandole, nie nadają się do oświetlenia sklepów, gdyż źle zużytkowują światło żarówek, nie kierują go we właściwym kierunku na lady sklepowe, a przytem żarówki takie w niesłychany wprost sposób rażą oczy. Ztego też powodu należy umieszczać żarówki w lampach z mlecznego szkła i rozmieszczać je przedewszystkiem nad ladą sklepową, a nie na środku sufitu. Zasadniczo biorąc stosowane są obecnie trzy rodzaje sztucznego oświetlenia: bezpośrednie, pośrednie i półpośrednie. Przy bezpośredniem oświetleniu używane są reflektory rzucające światło zgóry wprost na oświetlany przedmiot. Przy pośredniem oświetleniu promień jest kierowany wyłącznie na sufit, którego biała powierzchnia światło rozprasza. Oświetlenie półśrednie natomiast jednoczy w sobie obydwa powyższe sposoby. Do oświetlenia magazynów stosowane bywają często dwa sposoby. Pośrednie dla ogólnego rozjaśnienia powierzchni i bezpośrednie dla oświetlenia oglądanych towarów. Zależnie od rodzaju towarów, sklepy wymagają różnych natężeń oświetlenia. Najsilniejszego wymagają bazary i sklepy z błyskotkami, bo około 100 luksów. Magazyny sztuk pięknych, biżuterji, obuwia, ubrań, futer, wstążek, kapeluszy, wyrobów elektrotechnicznych, przyrządów lekarskich, aptecznych i t. p. wymagają 80 luksów. Wszystkie inne potrzebują średnio 60 luksów, gdy najniższa dopuszczalna jasność wynosi 40 luksów. U nas niestety zdarzają się wypadki, że jasność wynosi 15 luksów, co stanowczo jest niedopuszczalne, choćby już tylko ze względu na szkodliwość dla oczu ludzkich.

Ze względów oświetleniowo-ekonomicznych sufit i ściany winny być utrzymane w kolorach jasnych, zwłaszcza już w razie zastosowania oświetlenia pośredniego, przy którem czynniki te grają olbrzymią rolę, albowiem ciemny sufit, czy też ściany pochłaniają olbrzymią część strumienia świetlnego.

Strona estetyczna powinna być uwzględniona zarówno w wyglądzie opraw do żarówek, jak i w wywołanych przez nie efektach świetlnych, z tego powodu oprawy powinny być zastososwane do całości urządzenia lub też zupełnie nie widziane. Światło żarówek nie powinno wywoływać brzydkich cieni lub połyskujących plam. Na ladzie sklepowej można postawić również reflektor oświetlający tylko część lady, t. zw. sztucznem światłem dziennem, które oddaje w naturalny i wiarogodny sposób kolory towarów.

Kredyt wewnętrzny.

Z obrad w komisji budżetowej sejmu w toku dyskusji nad zadłużeniem Polski dowiedzieliśmy się, że ogólna suma długów państwowych wynosi obecnie 4.089 miljonów złotych, z czego tylko 8.4 procent, czyli okrągło 340 miljonów złotych przypada na dług wewnętrzny, a reszta t. j. 3.749 miljonów na dług zagraniczny. Czyli że w czasie jedenastu lat istnienia państwa polskiego, udało się rządom zdobyć na rynku wewnętrznym zaledwie 340 miljonów pożyczek państwowych. Przeszło 80 procent zapotrzebowania kredytowego państwo musiało pokrywać na rynkach zagranicznych.

Nowy gabinet.

Objęcie przez prof. Bartla stanowiska premjera pociągnęło za sobą częściową rekonstrukcję rządu. Zmiany nastąpiły na stanowiskach ministra spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, rolnictwa i robót publicznych. Odeszli ministrowie: Składkowski, Car, Niezabytowski i Moraczewski, a mejsca ch zajęli pp. Józefski, Dutkiewicz i Matakiewicz. Teka rolnictwa obsadzona została tymczasowo, a obsadzenie jej zależeć będzie prawdopodobnie od rozmów i wyjaśnień, jakie zapewne nastąpią pomiędzy premjerem Bartlem a ziemiańskiemi kołami konserwatywnemi.

Niezwykły fenomen meteorologiczny.

Jak donoszą pisma sowieckie, Kamczatka była w ostatnim czasie terenem niezwykłego zjawiska niebieskiego. W dorzeczu rzeki Pał spadł olbrzymi meteoryt, który wśród oślepiającego blasku i przerażającego huku zarył się na głębokość kilkudziesięciu metrów w ziemię, wyrywając z niej ogromny lej. O sile tego tak niezwykłego fenomenu świadczy, iż wstrząśnienie i huk odczute zostały w promieniu trzydziestu kilku wiorst dookoła. Pasące się w najbliższej okolicy miejsca upadku meteorytu całe stada renów znaleziono następnie martwe, pozabijane pędem

powietrza. Wśród ludności wypadek ten wywołał oczywiście olbrzymie wrażenie i panikę, jako rzekoma wróżba „końca świata“, lub conajmniej zapowiedź wielkich klęsk. Ma podobno zostać zorganizowaną sowiecka ekspedycja naukowa dla bliższego zbadania tego spadłego z przestworza ciała niebieskiego.

Budżet państwa

a praca ogółu kobiet.

Zdawaćby się mogło na pierwszy rzut oka, że sprawy takie, jak budżet państwowy i praca kobiet, nie mają ze sobą nic wspólnego. A jednak mało kto zdaje sobie sprawę z faktu, dowiedzionego przez statystykę naukową, że przeszło 60% ogółu pieniędzy przechodzi przez ręce kobiece. Coprawda wiemy z doświadczenia, jak wielką trudnością jest, aby te pieniądze w ich rękach również pozostały. Nie chodzi tu bynajmniej o oklepany frazes, jakoby kobiety były rozrzutniejsze od mężczyzn. Pomijając już to, że stwarzanie ogólników na temat cech t. zw. męskich, czy kobiecych przeważnie rzadko pokrywa się z rzeczywistością, — w tym wypadku wystarczy wziąć pod uwagę, iż kobiety, choćby już tylko z racji prowadzenia przez nie gospodarstwa domowego, skazane są na tak przykrą konieczność wydawania pieniędzy.

Był okres, w którym zdawało się, że tak proste czynności, jak prowadzenie domu i rządzenie wydatkami rodzinnemi, są zajęciem, do którego nie potrzeba żadnego przygotowania. Trudno obliczyć, jakie stąd wypływały straty i dla poszczególnych jednostek i dla społeczeństwa.

Dzisiaj żyjemy w okresie, w którym świadoma swych obowiązków jednostka potrzebna jest na każdej placówce. Poczucie obywatelskie przestaje być czemś teoretycznem lub odświętnem, a wszyscy zaczynamy rozumieć, iż dla państwa koniecznością są nietylko wielkie i bohaterskie czyny, ale również ciężki i żmudny trud dnia codziennego.

Państwo opierać się musi na materjalnej podstawie, na zdrowym budżecie. Zasoby państwa nie są wszak żadną fikcją, gdyż olbrzymi i zasadniczy wpływ na nie ma stan posiadania obywateli. Od stopnia zamożności poszczególnych jednostek zależy przedewszystkiem ich możność płacenia podatków, powtóre zależy zakładanie lub branie udziału w przedsiębiorstwach, — zależy wreszcie produkcja. Z tego punktu widzenia, — sprawa rządzenia własnemi lub przeznaczonemi na utrzymanie rodziny pieniędzmi urasta do znaczenia sprawy pierwszorzędnej wagi.

Wystarczy wziąć najprostszy przykład: podatki płacone w terminach są wprawdzie ciężarem, ale takim, który się znosi z mniejszą lub większą łatwością; natomiast w nieuporządkowanym budżecie domowym staje się plagą, z którą z trudem tylko można sobie poradzić.

Kwestja dobrego domowego budżetu jest kwestją doniosłej wagi również i z tego względu, że im rozumniej będzie on ułożony, tem prostszą i dostępniejszą staje się możliwość robienia oszczędności a jednocześnie i sam pieniądz staje się o wiele wydajniejszy. Że nie pozostaje to bez wpływu na stan budżetu państwowego, — to chyba nie ulega wątpliwościom.

Państwo tak znające wartość pieniądza jak Stany Zjednoczone, dawno już poznało, że rozumna gospodarka domowa jest pod wielu względami podstawą budżetu państwowego. Co więcej, — jak niemal we wszystkich zjawiskach społecznych, tak i tutaj spotykamy się z faktem, że i jednostka zainteresowana bezpośrednio zyskuje na swej dobrej gospodarce. Stąd w Ameryce powstał cały szereg kursów, uświadamiających kobiety o rozumnem prowadzeniu własnych gospodarstw. Do szkół wprowadzono, jako obowiązkowy przedmiot, naukę zajęć gospodarskich, ze szczególnem uwzględnieniem kształcenia kobiet w układaniu budżetu domowego. Niedość na tem. Przeprowadzono cały szereg badań, na podstawie których powstała wielka instytucja pod nazwą: „Naukowej Organizacji Gospodarstwa domowego“, której celem jest szukanie sposobów praktycznego i najbardziej celowego rządzenia się własnemi zasobami w życiu prywatnem i rodzinnem.

Te sposoby, ustalone przez praktyczną Amerykę, powoli przyjmują się i w Europie. Nawet i u nas w Polsce stworzone ostatnio zostało pismo pod wyżej wymienionym tytułem, którego celem jest niesienie pomocy i rady kobietom, chcącym jak najlepiej spełniać swe zadanie: gospodyń i obywatelek kraju, a przez to oddać jeszcze i sprawie kobiecej wielką przysługę: podnieść niesłusznie pogardzaną i niedocenianą pracę domową kobiety do godności, jaka ze względu na znaczenie jej w społeczeństwie i państwie bezwarunkowo się jej należy.

Dr Anna Minkowska,

Upraszamy o odnowienie prenumeraty.

Ciekawa statystyka!

Nikt nie jest w stanie uniknąć ewentualnie przedwczesnej śmierci!

NA 1000 ZDROWYCH OSÓB				
we wieku lat	umiera na podstawie statystyki lat ostatnich w następnych:			
	10 latach	15 latach	20 latach	25 latach
30	82	136	199	278
35	102	168	249	349
40	127	213	318	444
45	164	276	409	563

Pamiętajcie więc o przyszłości Waszych najdroższych przez zawarcie ubezpieczenia życiowego w Towarzystwie ubezpieczeń na życie „Feniks", Biuro Filjalne, Kraków, ul. św. Gertrudy 8, telefon 3723 za pośrednictwem Zjednoczenia Mieszczańskiego lub też Banku dla Rzemiosła, Przemysłu, Handlu i Rolnictwa, Kraków, ul. św. Marka 8, telefon 0576.

Wystawa komunikacyjna w Poznaniu.

W roku 1930-tym odbędzie się w Poznaniu pod dostojnym protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki.

Wystawę tę o poważnym i fachowym charakterze organizuje Poznań z okazji Kongresu Międzynarodowego Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych, który odbędzie się w Warszawie w lipcu 1930 r., a w którym wezmą udział dyrektorzy i odpowiedzialni kierownicy przedsiębiorstw komunikacyjnych, reprezentujących około 1000 wielkich przedsiębiorstw: tramwajowych, autobusowych, kolejek podziemnych, linij żeglugi morskiej i napowietrznej, pokrywających siecią transportową 64 kraje, położone w 5 częściach świata i przedstawiających rynek zakupu o pojemności blisko 2 miljardów dolarów rocznie (60% całej produkcji tej dziedziny).

Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie:

Cała strona	110·— zł.	1/8 strony	20·— zł.
1/2 strony	65·— »	1/12 »	15·— »
1/4 »	35·— »	1/24 »	8·50 »
1/6 »	25·— »	1/48 »	5·— »

Ceny ogłoszeń wśród tekstu o 50% drożej.

Wydawca: Komitet Wydawniczy przy Zjednoczeniu Mieszczańskiem w Krakowie.
Za Komitet Redakcyjny: Eustachy Gaertner. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marjan Kornecki
Odbito w drukarni „Czasu" w Krakowie pod zarządem L. Wójcika.